



GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 11 Maja 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 115.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.
Miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnośzenie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicę miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-taj.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.
Ogłoszenia małe i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Ostatnie wiadomości.

Treść naszego dzisiejszego dodatku nadzwyczajnego:

Wielka Kwatera Główna, 10 Maja, Urzędowo.

Z TERENU POŁUDNIOWO-WSCHODNIEGO.

Pomimo wszelkich podejmowanych przez nieprzyjaciela prób, aby, za pomocą pośpiesznych marszów i pociągami sprowadzonych posiłków, powstrzymać nasz pościg, sprzymierzone armie pod wodzą Generała-pułkownika v. Mackensena także i wczoraj odrzucały przeciwnika z pozycji do pozycji, **zdobywając** na nim

PRZESZŁO 12,000 JEŃCÓW,

prócz materiału wojennego.

Liczba wziętych li tylko przez tę jedną armję do niewoli Rosjan od 2 maja dosięgła

JUŻ PRZESZŁO 80,000.

Nasze przednie stráže zbliżyły się do odcinka Stobnicy i dosięgły Brzezanki jak również dolnej części Wisłoki. Pościg trwa nadal.

Z TERENU ZACHODNIEGO.

Na wybrzeżu w piaszczystych wydmach posunęliśmy się naprzód. W kierunku Nieuport zdobyliśmy liczne nieprzyjacielskie rowy strzeleckie i karabiny maszynowe.

Jeden kontratak nieprzyjacielski wczorajszej nocy posunął się aż do Lombartzyde, został jednak zaraz zupełnie odrzucony. Także we Flandrii zdobyliśmy znowu nowe tereny.

Przy Verlorenhock

WZIELIŚMY DO NIEWOLI 162 ANGLIKÓW.

Na południo-wschód od Lille, jako odpowiedź na nasz sukces w Galicji, rozpoczęła się wielka francusko-angielska ofensywa, skierowana przeciwko naszym pozycjom na wschód od Fleurbaix—Richebourg, Vermelles w Ablain, Carency, Neuville i St. Laurent przy Arras. Nieprzyjaciel, składający się z Francuzów a także z białych i kolorowych Anglików, wprowadził do już poprzednio walczących przez dłuższy czas sił jeszcze

NAJMNIJ 4 NOWE KORPUSY.

Pomimo to, wielokrotnie powtarzane ataki,

PRAWIE WSZEDZIE Z WIELKIEMI DLA NIEPRZYJACIELA STRATAMI ZOSTAŁY ODPARTE.

Szczególnie miało to miejsce przy próbie angielskiego ataku.

WZIELIŚMY DO NIEWOLI OKOŁO 500 JEŃCÓW.

Tylko pomiędzy Carency i Neuville udało się usadowić nieprzyjacielowi w naszej przedniej linii. Atak trwa nadal.

Na północ od Steinabrück w Techttale odrzuciliśmy, za pomocą ataku, bezpośrednio przed naszymi pozycjami wśród gęstej mgły zagnieżdzonego nieprzyjaciela i zniszczyliśmy jego rowy. Jeden z naszych statek napowietrznych obrzucił dzisiaj rano **bombami** umocnioną miejscowość Southend przy ujściu Tamizy.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 10-go maja:

Trzecia armja rosyjska, odparta wśród ciężkich strat w Galicji Zachodniej i Karpat, ustępując przed naporem z obydwóch kierunków ścisnięta jest z głównymi siłami na terenie w okolicy Sanoka i Liska. Przeciwno tej masie nacierają armje sprzymierzone w dalszym ciągu skn-

tecnie i wywalczyły od zachodu przejście przez Wisłokę, a od południa dotarły do linii Dwernik—Balogrod—Bukowsko.

Na skrzydle północnym frontu zachodnio-galicyjskiego zdobyły szturmem wojska górno-austriackie, salcburskie i tyrolskie kilka miejscowości na wschód i północny wschód od Dębicy.

Liczba jeńców, wziętych w Galicji

Zachodniej podniosła się do 80 tysięcy. Do tego dochodzi jeszcze przeszło 20 tysięcy jeńców, których pojmano podczas pościgu w Karpatach. Trzecia armja rosyjska, składająca się z pięciu korpusów: 9, 10, 12, 24 i 3 kaukaskiego, jako też kilku dywizji rezerwowych, miała jedynie w jeńcach 100 tysięcy ludzi straty. Jeśli dodamy do tego liczbę poległych i rannych, to straty ogólne ocenić można przynajmniej na 150 tysięcy ludzi.

Z niedającej się jeszcze oszacować ilości materiału wojennego naliczono dotąd 60 dział i 200 karabinów maszynowych.

Walki w Galicji południowo-wschodniej jeszcze trwają. Za pomocą kontr-ataku odparto silną grupę nieprzyjaciela na szczytach na północny wschód od Otyjni.

Zastępca-szefa sztabu generalnego

von Hofer

feldmarszałek-lejtnant.

Przed decyzją Włoch.

RZYM, 10-go maja. (T. B. W.) Minister skarbu Carcano, który należy do politycznych przyjaciół Giolittiego, odbył dziś z Giolittim długą konferencję w jego mieszkaniu, którą „Tribuna“ uważa za wstęp do mającej nastąpić konferencji między prezesem ministrów Salandrą a Giolittim. Wczoraj między godzinami 12 a 3 w południe, Giolitti był w Rzymie nieobecny, odwiedzając małżonkę swą w Frascati. W tym czasie mniej więcej 20 senatorów i 50 posłów oddało swe karty w jego mieszkaniu. Dziś przed południem odbyła się konferencja, trwająca trzy kwadransy, między Salandrą, Sonninem i Carcanem w ministerjum.

KOPENHAGA, 10 maja. Korrespondent „Politiken“ donosi z Rzymu: Sytuacja jest groźna lecz jeszcze nie rozpacziwa. Wojna w każdym razie w tych dniach nie wybuchnie.

RZYM, 10-go maja. „Giornale d'Italia“ donosi: Król przyjął dzisiaj, przed południem o godzinie 9 minut 10 na audjencji Giolittiego. Trwała ona 50 minut. Potwierdza się, że Salandra i Giolitti odbędą dzisiaj popołudniu konferencję.

Najwygodniejszy system.

Przed laty spotykało się po jarmarkach i kiermaszach małymasteczkowych handlarzy domokrażnych, którzy krzykliwym głosem zachwalali swój towar za pomocą tanich do-

wcipów. Jeden z nich n. p. podnosząc wysoko lichej notatnik, wołał z emfazą: Kto ma długi, niech je zapisze do tego notatnika. Gdy odnośną kartkę wydrze i spali, pozbędzie się długów.

W podobny, najwygodniejszy sposób pozbywa się Rosja klęsk swoich w obecnej wojnie. Notatnikiem jest w tym wypadku Petersb. Agencja Telegraficzna, a handlarzem p. Sazonow. Naciska on jedynie guzik dzwonka elektrycznego, a wszystkie czyny orężne sprzymierzonej armji niemiecko-austriackiej obracają się w niwecz. Pet. Ag. Telegr. powiada wyraźnie, że w Galicji i Karpatach sprzymierzeni nie odnieśli nawet sukcesów częściowych. Stało się już poniekąd prawem natury, że po każdym zwycięstwie niemieckim następuje kłamstwo rosyjskie.

Jeśli jednak przyjrzymy się zaprzeczeniom rosyjskim dokładniej, to nie można — przynajmniej ostatniemu — odnieść pewnej słuszności. Sprawozdania niemieckie i austro-węgierskie nie mówią bowiem istotnie o sukcesach częściowych tylko, lecz o klęskach wprost katastrofalnych dla Rosji. Całe armje rosyjskie w Galicji są pobite i rozproszone, Galicja zaczyna oddychać lżej, zanosi się na opróżnienie Przemysła, a na terytorjum węgierskim niema już ani jednego żołdaka rosyjskiego z wyjątkiem pojmanyh. Jeśli więc oficjalny łgarz wielki koronny powiada, że sprzymierzeni nie odnieśli sukcesów częściowych, ma on poniekąd słuszność.

Pan Izwolski w Paryżu, pan Giers w Rzymie, pan Koziello-Poklewski w Bukareszcie i inni mistrzowie od zaprzeczeń w stolicach europejskich, z polecenia Petersburga całemi garściami sypią piaskiem w oczy, żeby Francuzi, Włosi i Rumuni nie dostrzegli hańby oręża rosyjskiego. Kto jednak spojrzy na mapę Galicji i nie jest „niegramotnym oficerem kozackim“, ten chyba, czytając urzędowe sprawozdania niemieckie i austriackie zrozumie kto w Galicji ucieka, a kto ściga. I ta nowa próba oszustwa rozbić się więc musi o siłę faktów, tak samo jak wszystkie podobne próby dawniejsze, obliczone na naiwność maluczkich i ubogich na ducha.

Z ziem polskich.

Wielkopolska dla Królestwa.

Komitet Niesienia pomocy dla Królestwa Polskiego ogłasza w pismach po znańskich obszerniejsze sprawozdanie, którego wyjmujemy następujące najważniejsze szczegóły:

Zebrał nasz komitet do tego czasu:
Ze składek 500,298 mk.
Od Rady Narodowej 200,000
Od Komitetu Sienkiewicza 81,262

Razem 781,560 mk.

Dotychczas wydaliśmy ogółem na zapomogi 238,000 marek; a jest to zaledwie mała częśćka zapotrzebowań. Czekamy na dodatkowy znaczny wydatek t.j. współdziałanie w akcji komitetu Rockefellera. Komitet ten, załatwivszy formalności z władzami, rozpoczął działalność, starając się o zakupy zboża w neutralnych krajach, spotyka się tam jednakowoż z poważnymi trudnościami. O ile zabiegi jego zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, weźmie nasz komitet w tej akcji, wymagającej z natury rzeczy kwot milionowych, udział sumą 100,000 mk.

Włącznie wyżej wymienionych 238,000 byłoby zatem już rozdysponowanych 638,000 marek.

Do tego dochodzą jeszcze wydatki na zakupienie znacznej ilości sieni i soneg mięsa. Sledzi przekazaliśmy do komitetów kuchni ludowych w Łodzi 12 wagonów, i po 3 wagony dla Częstochowy i Sosnowic. Nabyte 50,000 kg. mięsa, na które uzyskaliśmy od urzędu spraw wewnętrznych pozwolenie na wywóz do Królestwa starać się będziemy oddawać najbardziej gładom dotkniętym miejscowościom. Ponieważ okazało się niemożliwym dalsze wywożenie artykułów żywnościowych z Niemiec do Królestwa z powodu istniejącego zakazu wywozu, przyczynił się komitet nasz do założenia Towarzystwa z ograniczoną poręką pod firmą „Import“, które to Towarzystwo w neutralnych państwach zakupować będzie artykuły, jak mięso, smalec, słoninę, margarynę, ryż, kaszę itd. i centralizuje w ten sposób handel towarami w Królestwie, obniżając znacznie ceny na rynku, gdzie obecnie poszczególne jednostki wyżywiają sytuację. Zysk z tego przedsięwzięcia przeznaczony jest wyłącznie na biednych w Królestwie.

Wobec takich warunków zwracamy się do całego społeczeństwa z gorącym apelem, by nie ustawało w ofiarności. Wielu przy pierwszej składce zaznaczało, że dają ratę pierwszą, oczekujemy zatem rat następnych. Poza tem należałoby się namyślić, w jaki sposób składować, aby pociągnąć do tego wszystkich. Niełatwo to coprawda wpoić w ludzi przekonanie, że ofiarność powinna być tym razem większa aniżeli przy innych okazjach. Ogrom bowiem nieszczęścia wymaga nadzwyczajnych środków zaradczych. Wielu z nas, zwiędzając zniszczone okolice, patrzyło z bliska na apustoszenia, było obecnymi i widziało odżywanego ludu. Czy możemy być obojętni na taką niedolę i mając wszyst-

kiego pod dostatkiem, zezwolić, aby mariała ta ludność, będąca integralną częścią i siłą naszego narodu? Jedynie przez pomoc dorazną a obfitą przyczynimy się do tego, że nie umniejszą się naród nasz co do liczby, ale utrzyma i powiększy się nawet, a przede wszystkim zjednoczy się miłością bratnią, która nie tylko w nieszczęściu, ale i potem, gdy znośniejsze nastąpią warunki życia, da nam rękojmię solidarności naszej.

Tą myślą ożywieni, do dalszych ofiar się zabieramy!

Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskim.

z Ciecchocinka

piszą do „Dz. Powszechnego“:
Wojna obecna wytrąciła z normalnego trybu całe wewnętrzne życie w Ciecchocinku tak, jak i w wielu innych miejscowościach. Sezony łecznicze w roku ubiegłym zostały przerwane w pierwszych dniach Sierpnia. Niemal wszyscy właściciele dworców opuścili Ciecchocinek jednocześnie z wyjeżdżającymi bardzo tłumnie kuracjuszami i dotąd nie powrócili jeszcze.

Przed paru miesiącami założono w Ciecchocinku szpital wojskowy, w którym umieszczono kilkuset rannych. Na szpital oprócz gmachów kąpielowych zajęto również kilkanaście dworców prywatnych. W czasie zimy ruch wewnętrzny w osadzie naszej był dość ożywiony; szczególnie rozwinięty był handel, do czego w dużym stopniu przyczyniły się znaczne zapotrzebowania różnych produktów dla szpitala.

Z nastaniem wiosny dawniej Ciecchocinek budził się zwykle do nowego życia, które unosilo ze sobą letnie sezony kąpielowe. Czy w obecnym roku uruchomione będą kąpiele, na to niema jeszcze pewnych danych, obiegają jednakże pogłoski o usunięciu szpitala i o uruchomieniu zakładu kąpielowego. W każdym razie, w najbliższej przyszłości, zagadka ta zostanie rozwiązana.

Kronika polityczna.

Nagroda pokojowa dla Papieża.

RZYM. „Giornale d'Italia“ donosi, że nagrodą pokojową Nobla w roku bieżącym otrzyma papież Benedykt XV.

L'Italia per la ricostituzione della Polonia

pod tym nagłówkiem (Włochy za odrodzeniem Polski) ukazała się, jak donosi „Kurj. Pozn.“, w Rzymie staraniem czasopisma „L'Elequenza“ obszerna książka. Na treść jej składa się wstęp historyczny o sprawie polskiej w wieku osiemnastym i dziewiętnastym; ankietą o Polsce z głosami wybitnych polityków i uczonych włoskich; głosy prasy włoskiej o Polsce od początku wojny. Obok włoskiego znalazło się także wydanie fran-

cuskie i argielskie. Dotychczas książkę powyższą omówiło około 30 dzienników i czasopism. Zainteresowanie przeto znaczne.

Kłamstwa rosyjskie.

„Kurjer Poranny“ zamieścił w dniu 12 marca, prowokujący artykuł o rzekomych okrucieństwach wojsk niemieckich w okolicy Płocka, które zasługują na bliższe poznanie się z niemi. Wskazuje on również, w jak bezczelny sposób ze strony rosyjskiej prowadzona jest przeciw Niemcom kłamliwa kampania w prasie. Autor artykułu w „Kurjerze Porannym“ pisze:

„Pewien oddział niemiecki, który w Raciążu zajął plebanję, sądził od księdza wydania wszystkich pieniędzy własnych, a także należących do parafji. Gdy ksiądz przeciwko temu zaprotestował i oświadczył, że tego ludzie kulturalni nie czynią, oficer porwał za rewolwer, strzelił i ranił księdza śmiertelnie. Zawezwanemu do chorego księdzu, stałe towarzyszy w drodze eskorta, która nie dopuszcza do jakiegokolwiek rozmowy z osobami obcymi.

Wszyscy mężczyźni z ludności cywilnej, nie posiadający papierów legitymacyjnych, są wysyłani do Frus.

Szczególnie podłe okrucieństwo saszko w Z... Podczas ostrzeliwania bezbronnej wsi, kula ze szrapnela raniła ciężko pana G...

Gdy złamany bólem, syn p. G..., wymyślając, zarzucił niemcom okrucieństwo, oficer artylerji rozkazał przywiązać go do lufy armatniej blisko wylotu. Armatę nabito i wystrzelono. Młody G... odniósł przytem ogólne wstrząśnienie ciała i stracił mowę i słuch.

Plądrując po wsiach, zabierają niemcy najlepszą garderobę; gorszą niszczą w obecności mieszkańców. To samo czynią z łózkami.

Miejscowość Staroźreby zrównano z ziemią. Także i kościół tamtejszy jest kompletnie zrujnowany. Raciąż jest również prawie cały zniszczony. Z majątku Gralawo pozostały tylko gruzy i popiół.

We wsiach krążą ustawicznie patrole. Po godzinie 8 wiec wolno nikomu opuszczać domu. Osoby napotkane podczas dnia na polach są stawiane przed sąd wojenny.

Tak brzmi wiadomość „Kurjera Porannego“. — A jak się rzecz ma w rzeczywistości? — Cała opowieść o księdzu w Raciążu jest kłamstwem. — Ksiądz Włodzimierz Grochowski znajduje się w dalszym ciągu w Raciążu, i jest zdrow i cały. Nigdy oficer niemiecki nie żądał pieniędzy od niego lub od parafji. Tem mniej nie groziło mu bronią ani nie ranocono go. W drodze do chorego nigdy nie towarzyszył mu wojskowy. Otrzymał on od komendanta miejscowego paszport, który pozwala mu bez przeszkód wypełniać obowiązki powołania.

Nigdy nie słyszał on o rzekomych okrucieństwach lub o jakimś podobnym wypadku z pewnym panem G... nigdy nie słyszał cośkolwiek o dalszych, w artykule

tym, zamieszanych, domalcemanych hańbiących czynach Niemców. Miejscowość Raciąż, z wyjątkiem jednego domu i trzech stodół, z których drzewo użyto dla celów wojskowych, jest nienaruszona. Wszystkie fakty te opierają się na bezstronnych zeznaniach samego księdza Grochowskiego. Jedyną prawdą tym w artykule jest, że miejscowość Staroźreby i majątek Gralawo, jako główne punkty oparcia Rosjan, były ostrzeliwane i ucierpiały od ognia działawego. Uszkodzenie ich nastąpiło jednak podczas bitwy, a nie z rozmysłem, jak zaznacza autor artykułu. Ruch wojsk wśród nieszczęśliwej tamtejszej okolicy odbywa się spokojnie. W Raciążu panuje ożywiony ruch jarmarczny.

To są fakty, które autor artykułu przekreślił dla własnych celów. Ze wystąpienia podobne są systemem, dowodzi fakt, iż protestu, który ksiądz Grochowski nadesłał do dziennika warszawskiego, w dzienniku tym nie wydrukowano.

Obwieszczenie.

Kupiec i budowniczy Paweł Holz z Łodzi został skazany wyrokiem karnym z dnia 5 Maja 1915 r. na karę pieniężną w kwocie 50 marek, ponieważ w doniesieniu swym uczynił nieprawdziwe zarzuty żołnierzom niemieckim.
Łódź, dnia 7 Maja 1915 r.

Komendant miejscowy
podp. v. Braunschweig
Major.

Rozporządzenie policyjne.

Przez rozporządzenie naczelnego dowódcy na wschodzie z 27. Kwietnia 1915 r. w okręgu niemieckiej administracji dla Polski rosyjskiej wszelkie przeznaczone dla pieczywa zboże (żyto i pszenica) jako i wszelki jęczmień od 1 Maja 1915 zostały skonfiskowane.

Handel z zbożem, przeznaczonym na pieczywo i z jęczmieniem tylko jeszcze w obrębie powiatów za pozwoleniem szefa powiatowego (w mieście i powiecie łódzkim Prezydenta Policji) jest dozwolony.

Wykonywując powyższe rozporządzenie niniejszym na mocy rozporządzenia naczelnego dowódcy na wschodzie z 22/3/15 dotyczącego władzy policyjnej władz powiatowych dla obszaru Polski rosyjskiej pod Niemiecką Administracją będącą dla m.Łodzi włącznie Bałut, Karolewa i Widzewa co następuje rozporządza:

§ 1.

Młynarze, piekarze, handlarze, towarzystwa, stowarzyszenia, korporacje wszelkiego rodzaju jak i osoby prywatne, posiadające zapasy żyta, pszenicy jęczmienia

42) JOZEF KATERLA

RÓŻA

DRAMAT NIESCENICZNY.

BENEDYKT

— Jaś... Mogłeś oszczędzić nam tego słowa...

JAN

— Nie znam się, Benie, na oszczędności. Jestem rozrzutny i marnotrawny.

KRYSTYNA

— Marnotrawny brat... Utracił wszystko, zmarnował mienie, przyszedł półnagi. Zabito na jego cześć cielca utuczzonego, przyjęto go z miłością bratnią, z ojcowskim przebaczeniem... — a oto jakże postąpił?

JAN

— Przed chwilą zęgnął się przecie z temi drzewami, które dzied legjonista sadił, pod którymi młodzieńcem marzył ojciec...

BENEDYKT

— Zęgnales się? Czy wyjeżdżasz?

JAN

— Wyjeżdżam, Benku.

BENEDYKT

— Czy nie możesz powiedzieć mi, dokąd iedziesz?

JAN

— Wyjeżdżam bardzo daleko.

BENEDYKT

(niespokojnie)

— Przecież mógłbyś powiedzieć mi, jak bratuli...

JAN

(patrzy na szczyty drzew, na oblatujące liście srebrnej topoli)

„Na północ pójdę, czyli na południe, Wszędzie po drodze kupię za grosz chleba

znajdę studnię“.

BENEDYKT

(któremu lzy płyną z oczu).

— Niepoprawny w okrucieństwie, wieczny, głuchy, bezpłodny marzycielu! Uspokój się, porzuć te przeklęte złudzenia! Krystyno, powiedz mu ty, bo ja słów już nie mam. Mnie on nie zrozumie i nie zechce wysłuchać. Może ty zdołasz...

KRYSTYNA

— Złego pan wybrał we mnie pośrednika.

BENEDYKT

(do Jana)

— Myślisz, że nierozumie twojej duszy, że nie odczuwam tego, co ci pierś rozpiera. Wystarczy ci, gdy powiesz sobie o mnie w myśl: narodowy demokrat — realista — ugodowiec, czy inaczej, według waszej recepty wyzwick. Sądzisz, że człowiek, który orze, sieje,

źnie, który liczy snopki, ażeby mu ich nie skradziono, mierzy korcem zboże, hoduje konie, krowy, owce i świnię — nie ma prawa do krążenia marzeniami w tym kraju, gdzie ty przebywasz.

JAN

— Ja tak nie sądzę.

BENEDYKT

— Nie chciałbym się zająknąć od słowa, jakiego ci sprawić mogło przykrość. Ale pragnę dotrzeć do prawdy, któraby nas pojednała. Jasiu, Kocham cię dziś głębiej, niż kiedykolwiek.

JAN

— Wiem o tem i głęboko ufam ci, Benku!

BENEDYKT

— A więc chciej mnie zrozumieć.

JAN

— O ile jestem w stanie, rozumiem cię. Ale a muszę wszystko, co mówię, mówić, — i wszystko, co czynię, czynię na poziomie prawdomównej i niepodległej duszy polskiej. Inaczej nie mogę.

BENEDYKT

— To, co wziąłem po ojcu dla nas obudwu, zliczyłem, oceniłem, zbadalem i powiększyłem niemal w dwójnasób. Pozwalam sobie mówić o tem przy panie Krystynie — i przepraszam ją za tę rozmowę. Słyszysz mnie, Jasiu? Zwyczajka majątku powstała na mojej i na twojej części, więc dzielę ją pół na pół. Pracuję od świtu do nocy i chętnie się tem, żem jeden z pierwszych gospodarzy w kraju. Czy sądzisz, że pożeram to, co

zarabiam? Nie, Niech-no poprawią się czasy, będziemy krzątać się około oświaty ludu i polepszenia jego bytu. Cenię mię chłopci, uczą się odemnie nowoczesnej gospodarki. Ufają mi. Cała okolice jest ze mną. Nie z tobą, Janku, który o nich tysiąc wypowiedziałś przemówień, lecz ze mną...

JAN

— Wiem o tem. Czemuż chłop we mnie zaufać może? Słowa, które wiat porywa i niesie? Dola moja jest taka: ja orze, bronuję, sieje, żnę, wiąże, młóce, pocę się i ziębne, dzwigan ciężary i upadam, a ludzie na mnie patrzą i nie widzą nic a nic. Przeciwnie, ciskają na mnie ze wstrętem swoim nawozem i błotem, po którym depcą ich nogi przez całe życie.

BENEDYKT

— Zostań z nami! Będiesz rządził swą schedą. Weźmiesz folwark, który tylko wybierzesz. Będziesz robił eksperymenty, jakie tylko zechcesz. Zechcesz podwyższać parobkom płace do najwyższej granicy, — stać nas na to — do diabła! — Czarowicó! Zechcesz zakładać instytucje — póki tylko starczy twej części... Swojej ci nie oddam, gdyż mam swe wyrobione zdanie, ukochane idee, cele, drogi, wyobrażenia, którym służę ze wszej duszy. Muszę mieć warsztat do pracy.

(Z pokora)

Zresztą ta moja część należy już do Krystyny...

(Krystyna z usmiechem rysuje parasolkę zaski na drodze).

d. c. n.

Jako i zapasy mąki z powyższych gatunków zboża wydobytej lecz jeszcze nie przeobrobionej, zapasy te, które 12 maja 1915 r. o 9-tej rano posiadać będą, piśmiennie zameldować powinni aż do 12 godziny południa tego samego dnia i to w biurze tego ucztu milicyjnego, w którym zapasy owe się znajdują. Przy zameldowaniu gatunki zboża i rodzaje mąki rozróżniane być muszą.

Nie meldować potrzeba tylko małe zapasy, które przeważnie dla kuchennego użytku służą i które zwykle w spiżarniach poszczególnych domach się przechowuje.

Te zapasy, które zameldowane być winne i które albo wcale nie, albo też nymyślnie, lub przez niedbalstwo niedokładnie zameldowane zostały, skonfiskowane zostaną.

§ 3. Sprzedaż zapasów zameldowanych na mocy piśmiennego zezwolenia niżej podpisanego Prezydenta Policji lub też przez ze mnie do tego upoważnionej osoby jest dozwolone.

Co do sprzedaży dokładnie książki prowadzić trzeba.

§ 4. Przekroczenia powyższych rozporządzeń policyjnych podlegają nie tylko konfiskacie zapasów (№ 2) lecz oprócz tego karze pieniężnej do R. 5000.— albo karze więziennej do 6 miesięcy.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje z dniem publikacji.

Łódź, 9 Maja 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji von Oppen.

Obwieszczenie.

Zrobiłem spostrzeżenie, że wciąż jeszcze zdarzają się kradzieże drzewa w lasach i borach miasta i powiatu Łódzkiego.

Zwracam uwagę, że każde nieupoważnione przywłaszczenie drzewa z lasów mego powiatu jest surowo wzbronione.

Kto zakazowi temu się sprzeciwi wielkimi karami więziennymi i pieniężnymi karany będzie.

Łódź, 6 maja 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji von Oppen.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Mamerta.

JUTRO: K. d. Wig. Pankr.

HELENÓW. Codziennie koncerty orkiestry symfonicznej pod dyrekcją prof. A. Türnera.

MINIATURE. We wtorki i soboty premyjery.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1—ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza” otwarta codziennie od g. 5—8, w niedzielę i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

O nieporządkach w jadłodajniach.

(o) Wobec skonstatowania grubych nieporządków w naszych jadłodajniach i zakładach restauracyjnych, urząd starszych kucharzy miasta Łodzi zwrócił się do Sekcji sanitarnej komitetu obywatelskiego ze stanowieniem o utworzeniu specjalnej komisji sanitarno-hygienicznej, z udziałem jednego członka od urzędu starszych kucharzy, celem dokonywania rewizji w zakładach kuchennych i doprowadzenia tychże do stanu należytego.

Przywóz węgla.

W dniu wczorajszym komitet opałowy otrzymał nowy transport węgla kamiennego w ilości 12 wagonów, nadesłanych z Zagłębia Dąbrowskiego, wobec czego wznowiono rozdawanie opału.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.

We czwartek, dnia 13-go maja r. b., o godzinie 9 i pół rano: świeszenie sygnałowe wszystkich 9 oddziałów w domu rekwiizytowym III-go oddziału.

Stow. Zaw. Robotn. Przem. Włóknistego „Praca”.

Zarząd Stow. Zaw. Rob. Przem. Włókn. „Praca” zwołuje ogólne zebranie w niedzielę dnia 16 maja r. b. w sali jadalnej L. Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295.

Porządek dzienny następujący:
1) Zagajenie zebrania.
2) Wybór przewodniczącego.
3) Sprawozdanie ogólne z działalności Stow.

4) Sprawozdanie kasowe.
5) Sprawozdanie z biblioteki.
6) Dobór zarządu.
7) Wolne wnioski

Pogrzeb ofiary obowiązku.

(o) W poniedziałek o godz. 2 po poł. odbył się pogrzeb zabitego milicjanta szeregowca II dzielnicy, ugodzonego skrytobójczo przez zbrodniarza na odwachu przy ul. Srebrzyńskiej, Wincentego Kotodziejkiego. Kondukt żałobny wyruszył ze szpitala ewangelickiego przy Helenowie na stary cmentarz katolicki. Trumnę nieśli na własnych barkach koledzy zabitego.

Obywatel-szakalem omentarnym.

(o) Stróż omentarza żydowskiego na Dołach przy ul. Brzezińskiej przyłapał Jana Gosta, właściciela sąsiedniej nieruchomości, na gorącym uczynku wyrąbywania drzewek, rosnących na cmentarzu żydowskim. Sledztwo prowadzi milicja.

Ujęcie fałszerza pieniędzy.

(o) Milicja I dzielnicy zaarrestowała Błnema Sochaczewskiego z ul. Aleksandrowskiej № 8, za puszczenie w obieg fałszywych marek

Ujęcie rabusiów węgla.

(o) Żołnierze niemieccy ujęli na gorącym uczynku i dostarczyli do II dzielnicy milicyjnej szajkę rabusiów węgla, którzy systematycznie rabowali w większych ilościach żołnierzom. Ujęci są zbrodniarze: Hugo Mitze z ul. Leśnej 30, Stanisław Pińczkowski z ul. Promyka 6, Bełesław Piątkowski z ul. Konstanyńskiej 150 i Stefan Budziński z ul. Konstanyńskiej 137, oraz paserzy Rejzner z ul. Konstanyńskiej 140 i Mendel Fajbusiewicz z tejże ul. 150.

Ujęcie bandyty.

(o) W niedzielę dn. 9 maja r. b. w Biesiekierzu Rudnym milicja zgierska ujęła dwóch niebezpiecznych bandytów, jednego nazwiskiem Gustaw Ochman, zwanego pod przywiskiem „Gus”, oraz drugiego z przywiskiem „Siuda”. Dwaj pozostali bandyci zbiegli do lasu.

Ujęcie niebezpiecznego bandyty.

(o) Nocy z niedzieli na poniedziałek dnia 10 b. m. w domu Nr. 36 przy ul. Władzowskiej, w mieszkaniu niejakiego Władysława Pietrasia, milicja obywatelska II dzielnicy ujęła zdawna poszukiwanego niebezpiecznego bandytę, Romana Kapustę. W chwili wkroczenia milicjantów Kapusta leżał w łóżku, ujrawszy się wykrytym, bandyta chwycił za rewolwer i usiłował się bronić, lecz uczestkowi naczelnicy wyrwali mu broń i obeszli. Od bandyty odebrano dwa rewolwery, jeden systemu Browninga Nr. 3493-3495 i drugi Buldog Nr. 795, cztery zapasowe magazyny do Browninga i pełen worek nabojoj, złoty zegarek, pieniądze, podrabiane paszporty i inne rzeczy.

Bandytę umieszczono w więzieniu przy ul. Miłsza.

Napowietrzna ucieczka z więzienia.

(o) W poniedziałek, dnia 10 b. m. nad samym ranem z aresztu milicyjnego przy III dzielnicy, mieszącego się na drugim piętrze domu Nr. 29 przy ul. Długiej, przez okno uciekła na ulicę aresztantka, szopenfelerka, Jasiina Cichecka. Uciekiniarka podarła sukienkę własną na pasy, urządzając z nich linę, którą przymocowała do okna i poczęła się na niej opuszczać. Jednakże liną była zbyt krótka i uciekiniarka resolutnie skoczyła na chodnik, jednakże tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie rękę i okaleczyła głowę, wobec tego ujęto ją ponownie. Rany przewiązał uciekinierce lekarz pogotowia ratunkowego.

Uczciwa służąca.

(o) U pp. Huberman przy ulicy Piotrkowskiej 145 dokonywano systematycznych kradzieży towarów spożywczych, ryżu, kaszy, cukru i t. p., oraz gotowych spodni z magazynu. Wczoraj pani H. złapała swą służącą, Stanisławę Jabłońską, przy wynoszeniu towarów pod spódnica, na biodrach. „Uczciwą” służącą osadzono w areszcie milicyjnym przy V dzielnicy.

Ukarany kamieniicznik.

(o) Za antysanitarny stan posesji i wypuszczanie nieczystości do rynsztoków Berek Krakowski, właściciel nieruchomości przy ul. Południowej pod № 36, ukarany został przez III dzielnice milicyjną nałożeniem grzywny 25 rublowej oraz osadzeniem w areszcie na 5 dni.

Stróż tejże nieruchomości ukarany został aresztem 24 godzinnym.

Ukarani sklepikarze.

(o) W obrębie II dzielnicy milicji obywatelskiej ukarano grzywną jedno-rublową trzydziestu dwóch sklepikarzy za niezamykanie swych sklepów o wyznaczonej godzinie wieczorem i handel po godz. 9

Z Tuszyzna.

(c) W Tuszyźnie oraz wsiach, wchodzących w obręb gminy Górki, ustawiono nowe tablice drogowo-kazowe z napisami w niemieckim i polskim językach.

Dnia 7 maja r. b. przez pana Prokuratora Sądu okręgowego niemieckiego w obecności powołanego na sędziego w Tuszyźnie p. Żygadło dokonano oględzin i

przyjęcia lokalu, przeznaczonego na sąd gminny, oraz omawiano projekt utrzymania personelu.

Handel świąteczny w Zgierzu.

(c) Z rozporządzenia komendatury etapowej w Zgierzu handel uliczny w dni niedzielne i świąteczne został w tem mieście zakazany; jedynie handel mlekiem z pod zakazu tego został wyjąty. Handel w sklepach może odbywać się w niedziele i święta, ale tylko do godz. 10 rano i od 1 do 5 po poł.

Czy pola obsiane?

(c) Urząd gminy Radogoszcz przystąpił do sprawdzenia, czy wszystkie pola, położone w obrębie tej gminy, zostały obsiane. W razie ujawnienia odłogu, rolnicy odnośni zostaną obowiązani do obsiania takowego.

Kara za usiłowanie wywozu.

(c) Właściciel hurtowni towarów kolonialnych w Zgierzu, Abram Lipszyc, za usiłowanie wywozu z miasta kilkunastu worków cukru i soli, postanowieniem Komitetu obywatelskiego skazany został na zapłacenie 100 rb. kary.

Potajemny wyszynk.

(c) W Zgierzu na Starym Rynku w mieszkaniu Henocha Gryemana milicja wykryła potajemny wyszynk wódki, którą skonfiskowano, G. zaś pociągnięto do odpowiedzialności.

Z Ozorkowa.

(i) Zorganizowana niedawno piekarnia kooperacyjna rozwija z dniem każdym bardzo owocną działalność. Szczególnie wielkie korzyści ciągnie z tego ludność biedniejsza, której nędza zostaje tym sposobem nieco zmniejszona. Liczba członków kooperatywy wzrasta stale. Wkład członka wynosi 10 rubli. Kooperatywa sprzedaje po 9 kop. funt żytniego chleba.

Sądy funkcjonują prawidłowo. Komorne oraz długi pieniężne są ściągane.

Wogóle daje się jednakże nędra odczuć. Inicjatywa dobroczynna, która w ostatnich czasach była wielce ożywioną, obecnie nie daje prawie znaku życia. Z powodu krytycznej sytuacji wiele poważanych osób musi korzystać z zapomóg.

Stow. spżywczce „Mazur” w Łęczycy.

(e) W tych dniach w Łęczycy odbyło się roczne zebranie członków Stowarz. spżywczego „Mazur”. Stowarzyszenie to liczy 230 członków. W roku sprawozdawczym nabyto towaru za 28.857 rb., sprzedano zaś za 31.206 rb. 56 kop. Na rok bieżący pozostało towarów za 1629 rb. Wpływy w roku zeszłym wynosiły ogółem 35.588 rb. 5 kop., zysk brutto 4.764 rb. 19 kop., zysk czysty zaś 1915 rb. 80 kop. Kapitału zapasowego Stow. posiada 503 rb., rezerwowego 960 rb. 23 koo. Bilans zamknięto sumą 12.262 rb. 87 kop. „Mazur” jest współwłaścicielem nieruchomości, ocenionej na 6.743 rb. 50 kop.

Sprawozdanie to zatwierdzono.

Z ostatniej chwili.

Odnaczenie generała v. Mackensena.

Cesarz Wilhelm wysłał do generał-pułkownika v. Mackensena serdeczny telegram, w którym dziękuje mu w imieniu swoim i ojczyzny za odniesienie zwycięstwa w Galicji i nadaje mu Gwiazdę Wielkich Komturów i Krzyż Wielkich Komturów Królewskiego Orderu Domowego Hohenzollernów z mieczami.

Porozumienie japońsko-chińskie.

PETERSBURG, 10 maja. (TBW.) „Petersburska Agencja Telegraficzna” donosi z Tokio: Japońskiemu ambasadorowi w Pekinie polecono przygotować porozumienie z Chinami, które przypuszczalnie zostanie zawarte w tym tygodniu, przed rozpoczęciem nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Zeppelin w Anglii.

LONDYN, 10 maja. (T. B. W.) (Biuro Reutera). Wczesnym rankiem widziano „Zeppelina” w wielkiej wysokości w sąsiedztwie Romforsu. Zdaje się, że przybył z Southend przez Purfleet.

Także nad Grevesend widziano wczesnym rankiem „Zeppelina”. For-

ty rozpoczęły ogień i odogwały go LONDYN, 10 maja. (T. B. W.) (Biuro Reutera). Rano o godzinie 2 minut 45 ukazały się dwa „Zeppelin” nad Southend i Westcliffe wyrzuciły wszystkiego około 30 bomb. Kilka bomb, wzniciających pożar, spowodowało pewną liczbę pożarów. O ile dotychczas stwierdzono, zabiło dwie kobiety i raniono pewną liczbę mieszkańców.

Kilka bomb zrzuconych na gazownię chybiły celu

Gioletti u króla.

RZYM, 10-go maja. (T. B. W.). „Tribuna” donosi, że jutro przed południem odbędzie się posiedzenie rady ministrów. Jak się ten sam dziennik dowiaduje, audjencja Giolitti u króla, trwała mniej więcej godzinę. Po Giolittiem król przyjął prezesa ministrów Salandré.

Według doniesień dzienników Giolitti udał się dziś po południu do prezesa ministrów Salandry, z którym odbył długą konferencję.

Kwestja włoska.

Największa powaga Włoch w sprawach politycznych, były prezes ministrów Giolitti, przybył do Rzymu i odbył długą naradę z miarodajnymi włoskimi mężami stanu. Z tej okazji wysnuło oczywiście wiele wniosków i kombinacji, które sprawdzić trudno. W każdym razie podróż Giolitti jest dowodem, że wytrwały ten polityk, stojący ponad partjami, a wierny królowi, uważa, iż nadeszła dla niego stosowna chwila do uczestniczenia w rozwiązaniu wielkich zagadnień politycznych. Jest to bądź co bądź nowy poważny czynnik w krytycznym położeniu Włoch.

O stanie rokowań niemiecko-austriacko-włoskich nic nowego nie słychać. W każdym razie do poniedziałku ich nie przerwano. Według doniesień pism, dokładają mocarstwa trójporozumienia wszystkich sił i używają wszelkich środków, aby przeciągnąć Włochy na swoją stronę. Z tem samym wyęzieniem pracują one w Rumunji, Bułgarii i Grecji.

Mobilizacja armji włoskiej dokonywa się bez przerwy w dalszym ciągu, a ręka w rękę z nią odbywają się w miastach włoskich demonstracje na rzecz wojny. Istnieją jednak i prądy w innym kierunku, których przedstawiciele pragnęliby utrzymania neutralności Włoch do końca wojny. Ci jednakże obawiają się występować publicznie, żeby się nie narazić na zarzut braku patriotyzmu. Ponieważ nie wiadomo także dokładnie, czego właściwie żądają Włochy od Austro-Węgier, trudno orzec, jak się ukształtuje najbliższa przyszłość. W każdym razie Niemcy i Austro-Węgry wyczekują rozstrzygnięcia z tą samą chłodną pewnością, jaka cechowała ich stanowisko od samego początku wojny.

W sprawie zatopienia Lusitanji.

Stwierdzono z całą pewnością, że okręty angielskie, należące do linii Cunarda stale przewoziły z Ameryki kontrabandę wojenną. I tak przewiozła „Lusitanja” od początku lutego: części łożki podwodnych, 7440 pudeł amunicji, 225 pudeł przedmiotów dla wyposażenia armji i 7000 sztuk broni palnej. Podczas ostatniej jazdy znajdowało się na pokładzie jej 5400 pudeł z amunicją, a cały pozostały ładunek składał się prawie wyłącznie z kontrabandy wojennej. Drugi okręt linii Cunarda „Orduna” przewoził w marcu 919 pudeł nabojoj, 7 pudeł aeroplanów, samochody, działa i t. p. ogólnej wartości 1 miliona i 87288 mk. Podobne transporty przewoziły także inne parowce Cunarda.

Kopenhagski „Extrabladet” pyta w artykule wstępnym: Gdzie znajdował

